

VNM, Narcyz

Obojętnie ile tysięcy ludzi
Dziesiątek tysięcy czy setek mi te okłaski da
Musi to poczuć narcyz sam, że wciąż jest wyjątkowy
Jak perła, którą tylko niektóra z małżyma, ta
Jak jego człowiek Mes na szaleńca to kandydat
Jak każdy z nas nieraz niesnaski sam miewa ze sobą sam
Na głowie ciąży już korona
Nie dotknąłem tej klawiatury dwa miesiące
W dłoni kartę kredytową mam
Ale nie jestem w sklepie, dla siebie sam dzielę ściechę
Mielę kostki na miążgę, tak wjadą o wiele lepiej, o tak
Koko i MDMA nieraz naraz i wtedy jest przyjemniej
Wszystko inne wtedy zupełnie zbędne
Spoko, jak między rasami, kiedy sprzedali dychę
Dopóki to nie pęka dzień w dzień
Bo wtedy to "Error", jak u Natalii Nykiel
A tak było prawie dwa tygisy, hajsu plikiem
Neurony dobrze usmażone tak jak Kentucky Chicken
Dwadzieścia bitów fortéc siedzi na Dysku jak bohaterowie Terry'ego Pratchetta
Biała kartko, when did I miss you (kiedy?)
Dreszcze mam, jak patrzę na ścierwo
Kiedyś miałem pół roku przerwy i chyba czas na następną
Narcyzie, jesteś najlepszym, nie udawaj Alzheimera
Tylko poskładaj kurwa cały swój świat do kupy, # Pangea
(...)

Ten chwilowy hype jest nieistotny
Jak jesteś cool ze sobą, twój vibe jest dożywotni
Oł, nie rumienię się, jak dają propsy
Bo ja i moje ego lecimy na paralołni
Nad ziemię, na niebo
Ktokolwiek się przyjebie do tego
Zawsze tu gram w otwarte karty
Ta, na mnie pokażcie palcem
Mówcie: Narcyz, narcyz, narcyz, narcyz!

Wiesz, że jestem szczery
Po tamtej zwrotce zająbałem minimaraton
Lucyfer w piekle posypie mi za to
Ale anioł stróż wziął pieczę
Bo wcale nie paradoksalnie
Minimaraton nic nie zmienił na dłuższą metę
To słyhać po tym panczu, kolo
Nie z aureolą, bo po piekle tym krocę jak Dante solo
Ale nigdy już nie zwątpię tu w siebie sam,
Kiedy bit będzie bangłał na monitorach
Mi, obojętnie, jak będę zorany, ta
Narcyz wrócił na pełnej piździe
Jak widzisz te linijki, nie skończył na eufemizmie
Ten track to jest mój wake up call
Już serce nie wątpi, to jest braveheart flow
Erazm tu wyłącza kurwa na dzielniach prąd
I znowu mówię "I love myself" tak jak Kendrick
I kręci się w głowie mi zaraz fioła prosta, nie błędnik
O tak, jeszcze nie wiesz, jak działa samouwielbienie?
Chodź zobaczyć kurwa z majkiem mnie na scenie, VNM

Ten chwilowy hype jest nieistotny
Jak jesteś cool ze sobą, twój vibe jest dożywotni
Oł, nie rumienię się, jak dają propsy
Bo ja i moje ego lecimy na paralołni
Nad ziemię, na niebo
Ktokolwiek się przyjebie do tego
Zawsze tu gram w otwarte karty

Ta, na mnie pokażcie palcem
Mówcie: Narcyz, narcyz, narcyz, narcyz!
/2x